

Joseph G. Prior, *THE HISTORICAL CRITICAL METHOD IN CATHOLIC EXEGESIS*, Editrice PUG, Roma 1999, 346 s. (Tesi Gregoriana – Serie Teologia 50).

Zastosowanie metod historycznych i literackich w katolickiej interpretacji Biblii było przedmiotem szeregu oficjalnych wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego Kościoła w ostatnich 110 latach. Sytuacja w ostatnich dekadach jest jednak wyraźnie odmienna. Różnice uwidacznia zbiór oficjalnych dokumentów Kościoła zwany *Enchiridion Biblicum* (Bologna 1993). Mniej niż czterdzieści stron jest poświęcone okresowi między Soborem Trydenckim a encykliką *Providentissimus Deus*, która zajmuje już ponad sześćdziesiąt stron, następne wypowiedzi Magisterium Kościoła pojawiają się prawie w każdej dekadzie. Sytuacja zmienia się jednak po Soborze Watykańskim II i w czasie pontyfikatu Jana Pawła II. Od ogłoszenia konstytucji *Dei Verbum* 18 XI 1965 r. nie pojawił się żaden obszerny dokument Stolicy Świętej o charakterze doktrynalnym, który dotyczyłby wprost zagadnień interpretacji Biblii. Instrukcja Papieskiej Komisji Biblijnej (PKB) *Interpretacja Biblii w Kościele* z 21 IX 1993 r. nie ma rangi dokumentu oficjalnego nauczania kościelnego, chociaż wprowadza do niej przemówienie Jana Pawła II wygłoszone z okazji jej publikacji. Instrukcja z końca 2001 r. *Naród żydowski i jego Święte Pisma w Biblii chrześcijańskiej* posiada tylko przedmowę przewodniczącego PKB kard. J. Ratzingera i nie była uroczystie ogłoszona.

Powściągliwość kościelna kontrastuje z rozwojem w wielu dziedzinach nauk biblijnych, dokonanych w ostatnich dziesięcioleciach. Pojawiły się krytyczne wydania tekstu greckiego Nowego Testamentu (wydanie 26. i 27. Nestle-Aland oraz 3. i 4. wydanie GNT), w przygotowaniu jest pierwsze krytyczne wydanie tekstu Biblii Hebrajskiej. Zaawansowana jest również publikacja przekładów wersji syryjskich obydwu Testamentów. Egzegeci dysponują *editio maior* wielu ksiąg Septuaginty oraz mogą konsultować targumy aramejskie i ich tłumaczenia na języki nowożytny. Większość nowożytnych przekładów Biblii uwzględnia osiągnięcia krytyki tekstu i odchodzi od wariantów przyjętych w wydaniach Neowulgaty. Interwencja Kongregacji ds. Kultu Bożego i Sakramentów w dokumencie *Liturgiam authenticam* z 7 V 2001 r., promująca Neowulgatę jako punkt odniesienia dla tłumaczeń biblijnych tekstów liturgicznych, spotkała się z głośną i ostrą krytyką amerykańskich biblistów katolickich. Należy również wspomnieć o kontynuowanych publikacjach tekstów znad Morza Martwego, literatury gnostryckiej oraz o rozpowszechnieniu literatury judaizmu. Ostatnie trzydzieści lat zaowocowało rozwojem nowych kierunków i metod interpretacji tekstów biblijnych. Przyjęto i rozwinięto podejście akcentujące charakter literacki tekstów biblijnych: egzegeza narracyjna, retoryczna i strukturalistyczna. Od początku lat siedemdziesiątych XX w. coraz większe znaczenie zdobywają interpretacje materialistyczne, feministyczne i psychologiczne, które razem z klasyczną już metodą historyczno-krytyczną stanowią dość wielobarwną i rozległą mozaikę.

Odkrycia archeologiczne i paleograficzne nagłaśniane są przez media jako argumenty przeciwko podstawom wiary katolickiej. Wielość i różnorodność metod i prądów w egzegezie nie układa się w jeden i spójny obraz. Niektórzy reagują

ze zmieszaniem i lękiem, a nawet ze zdecydowanym odrzuceniem w ogóle nauk biblijnych, a w szczególności nowych metod interpretacji tekstów. Metoda historyczno-krytyczna analizy tekstów biblijnych spotyka się z krytyką nie tylko ze strony laików.

W 1975 r. F. Dreyfus OP (biblista Ecole Biblique, nawrócony francuski Żyd) poddał ocenie stan współczesnej biblistyki w artykule *Exégèse en Sorbonne, exégèse en église* („Revue Biblique” 1975, 82, s. 321–359, cyt. s. 321). Świadczenie o nawróceniu pewnego neofity – przytoczone przez Dreyfusa – przypomniane jest we wprowadzeniu do instrukcji PKB z 1993 r.: „Pewnego dnia przypadkowo wpadła mi w ręce księga proroka Amosa. Jednym tchem przeczytałem całą. Wszystkiego nie rozumiałem, jednak to, co pojmowałem, było wystarczająco jasne [...] stało się decydujące dla mojego nawrócenia. Krótco potem chciałem pogłębić orędzie proroka Amosa. Nabyłem komentarz do tej księgi. Moi przyjaciele, jakie rozczarowanie! W tym komentarzu znalazłem wiele interesujących rzeczy: historia, geografia, socjologia, mitologia, etc. etc... Jednak nic z tego, co pomogłoby sprecyzować wymagania Amosa, które były decydujące dla zmiany mego życia. Miałem wrażenie, że komentator interesował się wszystkim, oprócz tego, co interesowało Amosa”. W 1993 r. egzegeta protestancki Hans Hübner („Theologische Literaturzeitung” 1993, 118, s. 604) wydaje mniej osobisty, ale za to surowszy sąd o egzegezie, która „zagubiła się w pozytywizmie bez znaczenia” i dlatego „zatraciła swoją pierwszorzędną właściwą funkcję, to jest swój wewnętrzny dynamizm teologiczny”. Znaczące jest to, że zarzut podnosi przedstawiciel teologii protestanckiej, która akcentuje przecież zasadę *sola Scriptura*. Jeśli krytyka metody pochodzi od egzegetów, to nie dziwi, że współcześnie jest ona wprost odrzucana albo pomijana w niektórych środowiskach protestanckich i katolickich. Można spotkać się z rozpowszechnionym przekonaniem, że Biblię wystarczy czytać i rozumieć dosłownie, przyjmując sens, który nasuwa się jako oczywisty.

Nieufność czy nawet wrogość do metody historyczno-krytycznej w znacznym stopniu wynika z niedostatku refleksji na temat metodologicznych podstaw egzegezy naukowej Pisma Świętego, relacji egzegezy do nauk teologicznych oraz jej związków z wiarą. Dopiero w ostatnich dziesięciu latach taka refleksja zaczęła się rozwijać badzo intensywnie. Impulsem był na pewno dokument PKB z 1993 r.: *Interpretacja Biblii w Kościele*. Warto jednak wspomnieć wielokrotnie wznawiany we Włoszech od 1991 r. zbiór tekstów wybitnych teologów i egzegetów katolickich (I. de la Potterie, R. Guardini, J. Ratzinger, G. Colombo, E. Bianchi), dotyczący tej samej problematyki (*L'esegesi cristiana oggi*, Casale Monferrato 1991). Teksty w nim zawarte nie ograniczają się do uwag krytycznych, lecz również zawierają śmiało i konkretne propozycje zastosowania współczesnej hermeneutyki do interpretacji tekstu będącego świadectwem Bożego objawienia. Dwa kolejne sympozja biblistów polskich poświęcono problematyce tego dokumentu: 14–15 IX 1995 r. w Szczecinie oraz 14–15 IX 1996 r. w Radomiu. Materiały opublikowano w pierwszych numerach „Collectanea Theologica” w latach 1996–1997 oraz dołączono jako komentarz do polskiego przekładu dokumentu pod red. ks. R. Rubinkiewicza, wydanego w 1999 r. przez Oficynę Wydawniczą „Vocatio”. Pod patronatem Kongregacji Nauki Wiary w dniach 16–19 IX 1999 r. odbyło się w Rzymie sympozjum na ten sam temat. Bardzo ciekawe teksty wystąpień i ożywionych dyskusji opublikowała w 2001 r. Libreria Editrice Vaticana w tomie zatytułowanym: *L'interpretazione della Bibbia nella Chiesa. Atti del Simposio promosso dalla Congregazione per la Dottrina della Fede*.

Wydawnictwa zbiorowe, sympozja i artykuły nie zastąpią systematycznych rozważań na temat statusu metody historyczno-krytycznej w katolickiej egzegezie. Takie zadanie może być podjęte tylko przez obszerną monografię naukową. W 1999 r. w Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim została obroniona i opublikowana w serii wydawniczej Tesi Gregoriana praca doktorska: *The Historical Critical Method in Catholic Exegesis = Metoda historyczno-krytyczna w egzegezie katolickiej*. Autor Joseph G. Prior, ksiądz archidiecezji filadelfijskiej oraz absolwent Papieskiego Instytutu Biblijnego, napisał ją pod kierunkiem profesora hemeneutyki biblijnej w Biblicum, Prospera Grecha. We wprowadzeniu określa, że celem rozprawy nie jest przedstawienie zasad metody historyczno-krytycznej. Wspomina, że w ostatnich trzydziestu latach problematykę tę omawiało wielu katolickich i protestanckich egzegetów. Celem jego monografii „jest określenie miejsca metody historyczno-krytycznej w egzegezie katolickiej przez wskazania jej konieczności i ograniczeń” (s. 9).

We wprowadzeniu wyróżnione są związane procesy, które odegrały wielką rolę w powstaniu i kształtowaniu tej metody, począwszy od renesansowego humanizmu, a skończywszy na dziewiętnastowiecznym racjonalizmie: powrót do źródeł, upowszechnienie tekstów dzięki wynalazkowi druku, zainteresowanie krytyką historyczną, naukowe badania przyrodnicze; następnie nowe prądy filozoficzne zwracające się ku naturalizmowi. Autor nie uwzględnia jednak innych ważnych czynników wpływających na kształtowanie się postulatów, które w środowiskach protestanckich i katolickich budziły wątpliwości czy nawet sprzeciw wobec metody historyczno-krytycznej. Dlatego należałoby wskazać na aprioryczne uwarunkowania przyjęte w dziewiętnastowiecznych badaniach nad przekazami ludowymi, wyrażone w zasadzie, że to, co prostsze, jest wcześniejsze, a to, co bardziej złożone, musi być późniejsze. W ten sposób przenoszono model ewolucjonistyczny nauk przyrodniczych na nauki historyczne. W badaniach tego rodzaju umniejszono rolę jednostki w tworzeniu idei, natomiast przypisywano decydujące znaczenie anonimowym wspólnotom, obdarzając je nie tylko mocą inspirującą, ale również pełną inicjatywą twórczą.

Struktura monografii jest schematyczna, przejrzysta i logiczna – podręcznikowa. W pierwszym rozdziale przedstawione są procedury używane obecnie w metodzie historyczno-krytycznej. Wykaz odpowiada ich przedstawieniu w dokumencie PKB: introdukcja, krytyka tekstu, analiza filologiczna, krytyka literacka i źródeł, krytyka rodzajów, tradycji, redakcji oraz historyczna. Pewnym brakiem jest zupełne pominięcie terminologii niemieckiej i wyłączne oparcie się na nazewnictwie angielskim (s. 20, przyp. 2). Omawiając poszczególne etapy, autor obficie cytuje literaturę anglojęzyczną; pomija ważne pozycje z metodologii egzegezy autorstwa katolickich biblistów: W. E g g e r, *Methodenlehre zum Neuen Testament*, Freiburg 1987; *Metodologia dell'Antico Testamento*, red. H. Simian-Yofre Bologna 1994. W drugim rozdziale autor pracy szuka korzeni metody historyczno-krytycznej w patrystycznej i średniowiecznej egzegezie. Przedstawia hermeneutyczne podstawy metody, które stanowiły linie przewodnie w historii interpretacji Biblii: trzy sensy u Orygenesusa, sens wyrazowy w szkole antiocheńskiej, rozróżnienie między sensem wyrazowym a figuratywnym u Augustyna, relację między sensem wyrazowym a sensem duchowym u Tomasza z Akwinu. Ciekawa jest druga część rozdziału, w której dokonany jest przegląd okresu patrystycznego i scholastycznego ze szczególnym uwzględnieniem w niej elementów odpowiadających współczesnym procedurom egzegetycznym (introdukcja,

krytyka tekstu, analiza filologiczna, krytyka literacka, krytyka rodzajów i krytyka historyczna). Dzięki zwięzłemu przeglądowi wyraźnie widać, że w tych dwu okresach stosowana była w określonym kształcie większość ze współczesnych procedur. Z stosowanych obecnie procedur brak jedynie krytyki tradycji i krytyki redakcji, które rozwinęły się dzięki powstałym w dziewiętnastym wieku krytyce źródeł i krytyce form. Kolejne trzy rozdziały poświęcone są percepcji metody przez interpretację katolicką w trzech kolejnych okresach: od *Providentissimus Deus* do Soboru Watykańskiego II (rozdz. 3), w okresie soborowym z instrukcją *Sancta Mater Ecclesia* i konstytucją *Dei Verbum* (rozdz. 4) oraz posoborowym aż do publikacji dokumentu PKB *Interpretacja Biblii w Kościele* w 1993 r. (rozdz. 5). Ostatnie rozdziały zajmują się już samym dokumentem PKB (rozdz. 6), aktualną dyskusją (rozdz. 7) oraz podsumowaniem całości pracy (rozdz. 8). Autor wskazuje na stopniowe uznawanie z jednej strony konieczności metody historyczno-krytycznej, z drugiej strony umiejętnie pokazuje, jak wzrastało przekonanie o jej niewystarczalności dla pełnej interpretacji tekstów biblijnych. W prezentacji ostatnich okresów bardzo wartościowe jest przedstawienie ożywionej, a często nieznannej wielu współczesnym teologom dyskusji w środowisku katolickich egzegetów. Wiele uwagi autor poświęca kontrowersji dotyczącej interpretacji Ewangelii Dzieciństwa po publikacji książki R. Browna: *Birth of the Messiah*. Polemizował z nią R. Laurentin w głośnej książce *The Truth of Christmas*. Słabą stroną przedstawienia jest skupienie uwagi na publikacjach głównie amerykańskich biblistów albo przetłumaczonych na język angielski. Zastanawia nieobecność artykułu F. Dreyfusa OP *Exégèse en Sorbonne, exégèse en église*, uznanego za przełomowy dla krytycznego spojrzenia na niewystarczalność metody historyczno-krytycznej. Pomimo tych braków książka jest godna polecenia wszystkim entuzjastom i sceptykom stosowania metody historyczno-krytycznej w naukowej interpretacji Biblii.

Ks. Artur Malina